

ZOFIA WRONKO-MITRUT

ur. 1938; Zakrzówek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Estrada Lubelska, kabaret "Czart", członkowie kabaretu "Czart", granie orzedstawień, zabawne sytuacje, Anna Świetlicka

6. W pewnym momencie zajęła się nami Estrada

Estrada po prostu w jakimś momencie się nami zajęła, bo właściwie tutaj, to byliśmy przy jakichś związkach zawodowych muzyków, Jacek Abramowicz był jakimś przedstawicielem. Nawet pieniądze przecież musiały przez jakieś instytucje przechodzić. Tak że w pewnym momencie, jak wzięła nas „Estrada” to wtedy był cały skład właśnie z teatru. Dużo było wykonawców. A tych takich naturszczyków typu ja, Kienzler, Kłębukowski, to wtedy za dużo nie było. Ania była w programie *Kto jest przeciw*, 1984-85 rok. Ona była może w trzech programach, bo była przecież gwiazdą teatru lubelskiego. Grała pierwszoplanowe role wtedy, tak że jej trudno się też było, przypuszczam, wyrwać. I wtedy w Dęblinie byłam ja i Tereska Gajkoś, która po jakimś czasie tam przyszła, już po mnie, bo ona dużo młodsza jest. We trzy byliśmy w programie. Kłębukowski, Kienzler, to już ten skład jak gdyby, jak mówię, nie aktorski, ale świetny, znaczy ludzie bardzo nas świetnie przyjmowali, bo naturszczyk, to jest naturszczyk, prawda? On nie gra, tylko on po prostu, już jak robi, to wiadomo o co chodzi. No i Ania miała takie wejście z piosenką, były przyciemnione światła, należało zrobić atmosferę jakąś. I miał ktoś wejść, któryś z mężczyzn, na ten numer akurat. I oczywiście ten ktoś nie wszedł, tylko pomyliła się Ania i wyszła na scenę. Czeka na akompaniament, akompaniamentu nie ma. Cisza. Więc Ania ze środka sceny na paluszkach podchodzi po cichu do naszego kolegi pianisty, a nasz kolega pianista szeptem teatralnym powiedział: „Teraz nie ty” Po czym Ania, jak to usłyszała, wiedziała że go nie przekona, a była w reflektorze, i pomalutku, na paluszkach, przeszła przez całą scenę z tym reflektorem do kulis. I oczywiście dostała niesamowite brawa od publiczności. A myśmy wszyscy za kulisami już nie mogli wyjść na tą drugą część, bo to się nie dało po prostu. Tak że tak bywa. Nie wiem, kolega może nie miał nut, albo ciemności nie mógł przełożyć, żeby jej akompaniować. Prawdopodobnie, chyba z tego powodu jej nie zagrał. Ale to i tak

dobrze wyszło. Czyli wygląda na to, że jeżeli ktoś nawet zagra scenę w ogóle bez niczego, w kompletnej ciszy, a potrafi to zrobić, no to okazuje się, że można dostać za to duże brawa.

Data i miejsce nagrania	2013-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"